

Sygn. akt IX Ca 873/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Mirosław Wieczorkiewicz (spr.)
Sędziowie:	Dorota Ciejek Agnieszka Żegarska
Protokolant:	p.o. sekr. sąd. Karolina Wejsznejder

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2019 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim z dnia 15 marca 2019 r., sygn. akt I C 1012/18,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30 zł (trzydzieści złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty i nie obciąża powoda kosztami procesu na rzecz pozwanej,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. nie obciąża powoda na rzecz pozwanej kosztami procesu za instancję odwoławczą.

Dorota Ciejek Mirosław Wieczorkiewicz Agnieszka Żegarska

**Sygn. akt IX Ca 873/19**

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 372,-zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2015r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w czerwcu 2015r. powstała Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w L., która została wydzielona z pozwanej Spółdzielni. Dokonując rozliczeń, pozwana zwróciła 192,-zł tytułem opłaty za wodomierze w mieszkaniu, pobranej za miesiąc lipiec 2015r. Opłata za wodomierze była pobierana od ponad pięciu lat w miesięcznych czynszach od wszystkich mieszkańców

nieruchomości. Stanowiła ona zaliczkę na wymianę wodomierzy. Spółdzielnia nie dokonała wymiany wodomierzy i nie rozliczyła się z właścicielami.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew wskazała, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie zasadności swojego roszczenia, podniosła też zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2019r. Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 372,-zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2017r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Oprócz tego Sąd ten zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30,-zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że:

- w czerwcu 2015r. została utworzona Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w L.. Powód jest właścicielem lokalu wchodzącego w skład (...),

- do lipca 2015r. zarząd nieruchomością sprawowała Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) z siedzibą w L., z której Wspólnota została wydzielona,

- pozwana Spółdzielnia pobierała od każdego z mieszkańców wraz z czynszem opłatę nazwaną opłatą za wodomierze. Należność była przeznaczona na koszty związane z koniecznością okresowej legalizacji wodomierzy i stanowiła element funduszu remontowego. Opłata była odrębnie ewidencjonowana. Nie była przeznaczona na inne cele niż wymiana wodomierzy,

- do czerwca 2015r., przez 62 miesiące, powód uiszczył z tego tytułu 372 zł. W okresie 5 lat przed wyodrębnieniem Wspólnoty wodomierze nie zostały wymienione,

- wysokość opłaty została ustalona uchwałą Rady Nadzorczej pozwanej Spółdzielni na 1,50,-zł miesięcznie za sztukę. W mieszkaniu powoda znajdują się 4 wodomierze.

- w paragrafie 102 statutu pozwanej Spółdzielni, jako jeden z obowiązków użytkownika lokalu w zakresie napraw wewnątrz lokalu, które nie obciążają Spółdzielni, wskazano wymianę i naprawę wodomierzy, zaworów termostatycznych grzejnikowych i podzielników kosztów c.o. Naprawy i wymiany w lokalach oraz częściach wspólnych nieruchomości wymienione w § 102 miały być finansowane środkami funduszu remontowego,

- po wyodrębnieniu Wspólnoty pozwana Spółdzielnia zwróciła 192,-zł opłaty za wodomierze, uiszczonych przez właścicieli lokalu w lipcu 2015r.,

- pismem z dnia 26 czerwca 2017r., doręczonym tego samego dnia, powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 372,-zł opłaty za wodomierze pobieranej przez 62 miesiące do 30 czerwca 2015r.

Mając to na uwadze, w ocenie Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd ten wskazał, że w rozpoznawanej sprawie pozwana zakwestionowała roszczenie, co do zasady i wysokości, a na rozprawie w dniu 25 stycznia 2019r. jej pełnomocnik nie udzielił odpowiedzi na szereg pytań, które dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Były to fakty, których sporny charakter wynikał już z pism przedsądowych oraz z pozwu, a zatem – jak podniósł dalej Sąd I instancji - pozwana nie powinna w tym zakresie zasłaniać się niepamięcią bądź niewiedzą, aby uniknąć skutków przewidzianych w przepisach proceduralnych.

Ostatecznie Sąd Rejonowy dał wiarę powodowi, że opłata przewidziana była za wymianę wodomierzy, ustalona została w wysokości 1,50,-zł za sztukę, a w okresie pięciu lat przed wyodrębnieniem Wspólnoty Spółdzielni nie wymieniła wodomierzy.

Sąd ten uznał za udowodniony również fakt, że powód spełnił świadczenie.

Powołując się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lutego 2015r. wydany w sprawie K 60/13, Sąd I instancji wskazał, że w realiach przedmiotowej sprawy zastosowanie będą miały przepisy art. 405 kc i art. 410 § 2 kc.

W tym zakresie Sąd I instancji podniósł, że zamierzony cel świadczenia, tj. wymiana przez Spółdzielnię wodomierzy nie został osiągnięty i z uwagi na wyodrębnienie Wspólnoty nie może zostać osiągnięty w przyszłości. Świadczenie powoda należało, zatem uznać za nienależne.

Pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, ale w ocenie Sądu Rejonowego jest on niezasadny.

Według Sądu I instancji roszczenie oparte o przywołane wyżej przepisy kodeksu cywilnego nie ma charakteru okresowego, a cała dochodzona w pozwie kwota stała się wymagalna w momencie wyodrębnienia Wspólnoty, dlatego z tym dniem rozpoczął się bieg terminu przedawnienia.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy przyjął, że w momencie wytoczenia powództwa roszczenie powoda nie było, zatem przedawnione.

Nie ma jednak zdaniem Sądu I instancji podstaw, aby w całości uwzględnić żądanie zapłaty odsetek. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia stało się wymagalne w momencie wyodrębnienia Wspólnoty, niemniej jednak nie miało ono charakteru terminowego, tzn. termin spełnienia świadczenia nie był z góry określony i zależał od uprzedniego wezwania do zapłaty. Po bezskutecznym wezwaniu do zapłaty dłużnik popadł w opóźnienie i od tej daty wierzycielowi należą się odsetki.

W rozpoznawanej sprawie wezwanie o zapłatę zostało doręczone pozwanej z dniem 26 czerwca 2017r. i od tej daty Sąd Rejonowy zasądził odsetki, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła pozwana, zaskarżając je w zakresie punktów 1 i 3. Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1. art. 210 § 2 kpc poprzez bezpodstawne uznanie, że pozwany nie wypowiedział się w wystarczającym stopniu, co do twierdzeń powoda i w konsekwencji przyjęcia za wiarygodne całości twierdzeń powoda,
2. art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227 kpc poprzez uznanie, że powód przytoczył okoliczności faktyczne i dowody uzasadniające wniesione powództwo, a w konsekwencji zasądzenie kwoty objętej pozwem,
3. art. 227 w zw. z art. 232 kpc poprzez uznanie, że powód wskazał dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodził skutki prawne i bezpodstawne uznanie, że obowiązek wskazania takich dowodów obciąża pozwanego, co skutkowało wydaniem wyroku pomimo nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy,
4. art. 230 kpc poprzez przyjęcie za udowodnione twierdzeń powoda, w tym w szczególności w zakresie wysokości dochodzonej należności, w sytuacji, kiedy pozwana kwestionowała te twierdzenia,
5. art. 231 kpc poprzez dowolne przyjęcie, że zasadność roszczenia powoda wynika z domniemania faktycznego, iż świadek B. B. nie wdrożyła procedury windykacji wobec powoda, podczas gdy w zeznaniach świadka nie wskazano

jednoznacznie, iż powód uścił na rzecz pozwanej wszystkie wymagalne kwoty i w należytej wysokości oraz że nie zachodziły podstawy do wdrożenia procedury windykacyjnej,

6. art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, tj.:

- błędne uznanie, że powód udowodnił zasadność oraz wysokość dochodzonej należności, pomimo że powód dołączył do pozwu wyłącznie kserokopie zawiadomień o wymiarze opłat i to za okres od 1 sierpnia 2014r. i od 1 stycznia 2015r., które to kserokopie nie stanowią wystarczających dowodów potwierdzających zasadność roszczenia za okres dochodzony pozwem,

- błędną ocenę, że świadek B. B., jako główna księgowa dysponowała wystarczającą wiedzą na temat uiszczenia przez powoda kwot na rzecz pozwanej w okresie wskazanym w pozwie, podczas gdy świadek objęła funkcję głównej księgowej w 2014r. i dopiero od objęcia tej funkcji mogła dysponować wiedzą na temat zadłużenia powoda wobec pozwanej,

- błędną ocenę, że zeznania świadka B. B. potwierdzają brak zaległości powoda wobec pozwanej, podczas gdy bez dodatkowej analizy dokumentów księgowych świadek nie potrafiła potwierdzić tych okoliczności,

- nieustalenie w sposób jednoznaczny, w jakim przedziale czasowym powód uiszczał kwoty na rzecz pozwanej, co uniemożliwia zweryfikowanie twierdzeń o fakcie ich uiszczenia,

- pominięcie okoliczności, iż na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie wpłaty na wodomierze zasilają fundusz remontowy, który był tworzony na podstawie § 93 Statutu pozwanej i nie został rozwiązany, a tym samym nie mogła odpaść podstawa prawna świadczenia z tego tytułu na rzecz pozwanej,

7. art. 100 kpc poprzez błędne uznanie, że powód uległ, co do nieznacznej części swego żądania i nałożenie na pozwaną obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu;

## II. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 6 kc poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż powód nie jest zobowiązany udowodnić fakty uzasadniające jego roszczenie, a zamiast tego pozwana winna rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości w tym zakresie udzielając wyczerpujących odpowiedzi na pytania sądu,

2. art. 405 kc poprzez jego zastosowanie,

3. art. 481 w zw. z art. 455 kc poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku świadczenia nienależnego odsetki przysługują od daty doręczenia wezwania do zapłaty, podczas gdy przepis ten - posługując się terminem niezwłoczności po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania - umożliwia naliczanie odsetek dopiero po upływie, co najmniej 14 dni od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty.

W rezultacie skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych. Alternatywnie skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była zasadna jedynie w części.

Przystępując do rozpoznania apelacji wskazać należy, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Legalis nr 92438).

W niniejszej sprawie apelująca nie podniosła zarzutu nieważności postępowania, a Sąd Okręgowy nie stwierdził jej z urzędu.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że Sąd Okręgowy, co do zasady podziela ustalenia faktycznie Sądu I instancji i powołaną w nich podstawę prawną, nie mniej uznaje, że Sąd ten błędnie przyjął, iż pozwanemu należała się cała dochodzona pozwem kwota.

Wskazane w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego (art. 210 § 2, art. 217 § 1 i 2, art. 227 w zw. z art. 232 kpc, art. 230, art. 231 oraz art. 233 kpc) nie zasługują na uwzględnienie.

Przepis art. 217 § 1 jest wprawdzie adresowany do stron, ale wynika z niego obowiązek sądu przeprowadzenia dowodu powołanego przez stronę dla udowodnienia jej twierdzeń, zaś art. 217 § 2 kpc dotyczy sytuacji, gdy skarżący wskazuje na pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie orzecznictwo przyjmuje, że przepis art. 227 kpc może być naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego.

Żadna z tych sytuacji w warunkach niniejszej sprawy nie zachodzi, dlatego wadliwie podniesione zostały ww. zarzuty.

Pozostałe zarzuty związane są z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów.

Sąd odwoławczy zawartej w tej części apelacji argumentacji pozwanej w żadnym zakresie nie podziela.

W okolicznościach sprawy bezspornie wynika, że pozwana Spółdzielnia miała utworzony sporny fundusz remontowy i pobierała od powoda opłaty po 1,50,-zł od każdego z czterech grzejników c.o.

Powód w tym zakresie nie miał żadnych zaległości, ponadto nie wiadomo jak miałyby to udowodnić, w sytuacji, gdy pozwana Spółdzielnia nie zgłaszała żadnych roszczeń w tej części.

Inna argumentacja i stanowisko strony pozwanej w tym zakresie zawarte w apelacji nie jest nawet logiczne.

W ocenie Sądu II instancji, rację ma Sąd Rejonowy, że strona pozwana nie wykazała jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej, zaś krótkie zaprzeczenie twierdzeniom powoda bez przytoczenia podstaw faktycznych, czy prawnych nie korzysta z ochrony, a co więcej, urąga zasadom wyrażonym w treści art. 3 kpc.

Analiza akt sprawy prowadzi bowiem do wniosku, że strona pozwana zanegowała jedynie twierdzenia powoda, przy czym nie była w stanie udzielić odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania związane ze sprawą, a tak jak słusznie zauważył Sąd I instancji – pytania dotyczyły okoliczności, które wynikały przede wszystkim z pozwu.

W tej sytuacji Sąd I instancji słusznie uznał za prawdziwe twierdzenia powoda, skoro strona przeciwna nie potrafiła podważyć ich wiarygodności.

W tym miejscu należy podkreślić, że za niewystarczające należy uznać powołanie się przez skarżącego na "zaprzeczenie wszelkim faktom za wyjątkiem jednoznacznie przyznanych", jako że taka formuła obrony procesowej nie spełnia wymogu oświadczenia się, co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych - art. 210 § 2 kpc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009r., sygn. akt III CSK 341/08, Legalis nr 273954 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2013r., I ACa 1334/13, Legalis nr 1092679).

Zaznaczyć przy tym należy, że nie jest zadaniem sądów pierwszej oraz drugiej instancji prowadzenie z urzędu postępowania dowodowego w celu wykazania zasadności twierdzeń jednej ze stron procesu cywilnego. Uznanie braku udowodnienia okoliczności faktycznych przez stronę do tego zobowiązaną skutkować natomiast winno przyjęciem ich niewykazania w sprawie i skonstruowaniem stanu faktycznego stosownie do wyników postępowania dowodowego, co miało też prawidłowo miejsce w niniejszej sprawie.

Zaprzeczenie wskazanym okolicznościom dokonane przez przeciwnika wywołuje ten skutek, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty stają się sporne i muszą być udowodnione. Zgodnie zaś z zasadą kontradiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć negatywne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 października 2018r., III AUa 183/18, Legalis Numer 1880556).

W konsekwencji powyższego za niezasadne należało uznać postawione przez stronę pozwaną zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego, sprowadzające się do zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i wywiedzionych na jej podstawie ustaleń faktycznych, w szerszym zakresie niż zostało przyjęte w warunkach niniejszej sprawy.

Godzi się przy tym wspomnieć, że od początku postępowania strona pozwana była reprezentowana przez kwalifikowanego pełnomocnika, który powinien zdawać sobie sprawę z niekorzystnych konsekwencji, w sytuacji, gdy nie powołuje żadnych dowodów na potwierdzenie swoich racji.

Także z zarzutami błędnej oceny dowodów nie sposób się zgodzić. Jego uzasadnienie wskazywało, że kwestionowane ustalenia miały być w ocenie skarżącego konsekwencją dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Jak przyjmuje się jednak w orzecznictwie i doktrynie skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga nie samej polemiki z dokonanymi ustaleniami i wskazywania innej możliwej wersji oceny dowodów, aniżeli przyjął ją Sąd I instancji, lecz wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów, a co za tym idzie poczynienia ustaleń faktycznych zgodnie z dokonaną oceną. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego.

W judykaturze powszechnie podkreśla się, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, Legalis nr 53943, z dnia 2 kwietnia 2003r., I CKN 160/01, Legalis nr 208595, z dnia 15 kwietnia 2004r., IV CK 274/03, z dnia 29 czerwca 2004r., II CK 393/03, Legalis nr 75486 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2019r., I ACa 366/18, Legalis nr 2180811). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej

albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139).

Powód wniesionym pozwem domagał się kwoty 372,-zł pobranych przez pozwaną na wymianę wodomierzy w ramach celowego funduszu remontowego.

Z racji tego, że rzeczywiście z pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej w czerwcu 2015r. została wydzielona sporna Wspólnota Mieszkaniowa, to niewątpliwie – w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w sprawie K 60/13 – poniesioną przez powoda opłatę na wymianę wodomierzy w ramach ww. funduszu, które nie zostały wymienione, należy traktować w kategoriach świadczenia nienależnego.

W zmienionym nowelą lipcową z 2017r. art. 4 ust. 4<sup>1</sup> i art. 24<sup>1</sup> ust. 3 obowiązek rozliczania wpływów i wydatków funduszu remontowego danej nieruchomości został nałożony prawem pozytywnym dopiero od wejścia w życie noweli, częściowo także ze skutkami wstecznymi, albowiem: po pierwsze, będzie obejmował cały okres rozliczeniowy – rok 2017 i lata następne, a także okres wcześniejszy, to jest, jeżeli wyjście spod zarządu spółdzielni nastąpiło po dniu wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 5 lutego 2015r., czyli poczynając od 6 lutego 2015r. Zgodnie, bowiem z art. 6 ustawy nowelizującej przepisy art. 24<sup>1</sup> ust. 3 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się w odniesieniu do nieruchomości zarządzanych przez spółdzielnie mieszkaniowe na podstawie art. 27 ustawy zmienianej w art. 1 w dniu 5 lutego 2015r. Data 5 lutego 2015r. to data ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, odnoszącego się m.in. do kwestii uprawnień właścicieli lokali do funduszu remontowego w sytuacji wyjścia spod zarządzania spółdzielni mieszkaniowej, o którym mowa w art. 27 ust. 2, w warunkach art. 24 § 1 i art. 26 ust. 1 ustawy i spółdzielniach mieszkaniowych (tak Roman Dżiczek w Komentarz do art. 6 ustawy z dnia 20 lipca 2017r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo spółdzielcze, Wolters Kluwer Polska 2018).

Uwzględniając wskazany wyrok Trybunału Konstytucyjnego ustawą z dnia 20 lipca 2017r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo spółdzielcze wprowadzono obowiązek i mechanizm rozliczenia funduszu remontowego prowadzonego dla danej nieruchomości w znaczeniu prawnym. Zostało to uregulowane w ust. 3 – 5 zmienionego art. 24<sup>1</sup> ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Obowiązek rozliczenia powstaje z chwilą, gdy nastąpiło przejście do zarządzania wspólnotowego, tj. podjęcia skutecznej uchwały.

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że sporna Wspólnota Mieszkaniowa zawiązała się na podstawie uchwały z czerwca 2015r., a zatem po ogłoszeniu omawianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale przed wejściem w życie ustawy nowelizującej art. 24<sup>1</sup> ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem uznał, że powodowi przysługuje prawo do majątku pozwanej Spółdzielni w postaci środków pieniężnych, zgromadzonych w ramach funduszu remontowego tejże Spółdzielni, ale nie cały okres wskazany w pozwie, bo tylko od 6 lutego 2015r.

Taki wniosek wynika z tego, że Sąd I instancji, iż w przedmiotowym orzeczeniu Trybunał wprost wskazał, że stwierdzenie niezgodności przepisu art. 26 § 2 prawa spółdzielczego w zakresie, w jakim nie przewiduje prawa byłego członka spółdzielni mieszkaniowej, któremu przysługuje odrębna własność lokalu, do odpowiedniej części funduszu remontowego z Konstytucją RP, nie stwarza możliwości dochodzenia wypłaty świadczeń uiszczonych na fundusz remontowy przez podmioty, które przestały być członkami spółdzielni przed wejściem wyroku w życie. Orzecznictwo sądów w tym zakresie wydaje się być jednolite (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 listopada 2018r., V ACa 720/17, Legalis nr 1887219 i wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 20 grudnia 2018r., II Ca 742/18, Legalis nr 2157287).

Z powyższego wynika wniosek, że ewentualny zwrot świadczeń uiszczonych na fundusz remontowy (w tym oczywiście na wymianę wodomierzy) jest możliwy dopiero od 6 lutego 2015r., ponieważ w obowiązujących do tego czasu przepisach nie było bowiem podstawy prawnej dla dochodzonego w sprawie roszczenia.

Skoro natomiast Wspólnota Mieszkaniowa, której członkiem jest powód, została wyodrębniona w czerwcu 2015r., to powodowi przysługuje zwrot uiszczonych składek za pięć miesięcy, co z kolei daje kwotę 30,-zł.

W okoliczności niniejszej sprawy należało bowiem przyjąć, w oparciu o rozumienie sposobu gromadzenia środków i zarządzania nimi na funduszach spółdzielni, w szczególności w odniesieniu do funduszu remontowego, że u podstaw świadczeń pozostawały przepisy prawa spółdzielczego i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu obowiązującym w chwili gromadzenia środków na funduszu remontowym i w chwili podejmowania uchwały przez właścicieli lokali.

Nie można również w oparciu o wykładnię Trybunału Konstytucyjnego wprost przyjąć, że z chwilą utworzenia wspólnoty mieszkaniowej odpadła przyczyna świadczenia w rozumieniu przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 kc i nast.) za okres wcześniejszy.

Wcześniej, świadczenie w postaci wpłat na fundusz remontowy w chwili ich dokonywania miało umocowanie w obowiązujących przepisach i stosunku, jaki regulował relacje pomiędzy pozwaną Spółdzielnią Mieszkaniową a członkami tej spółdzielni, właścicielami lokali niebędącymi członkami spółdzielni oraz osobami niebędącymi członkami spółdzielni, którym przysługiwało własnościowe prawo do lokalu.

Dopiero od daty wydania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia, w sprawie K 60/13 powstała podstawa do domagania się od pozwanej Spółdzielni zwrotu uiszczonych składek na fundusz remontowy, jako świadczenia nienależnego, oczywiście przy spełnieniu przesłanek koniecznych do stwierdzenia takiego charakteru świadczenia i wyodrębnienia Wspólnoty.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok, ustalając, że powodowi przysługuje kwota 30,-zł.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 481 w zw. z art. 455 kc, to i ten nie zasługiwał na podzielenie.

Nie ulega wątpliwości, że świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy i jego wymagalność zależy od wypowiedzenia przez wierzyciela.

Aby art. 481 § 1 kc znalazł zastosowanie, dłużnik musi natomiast opóźnić się ze spełnieniem świadczenia. Chodzi tu zatem o sytuację, w której dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

Z materiałów dołączonych do pozwu, a niezakwestionowanych przez pozwaną, wynika, że powód wezwał pozwaną Spółdzielnię do zwrotu kwoty 372,-zł dokładnie w dniu 26 czerwca 2017r. i tego też dnia spółdzielnia pismo odebrała (k. 5).

Od tej chwili biegnie, więc termin płatności odsetek za opóźnienie, stosownie do treści art. 481 § 1 kc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2019r., I CSK 722/17, Legalis numer 1860991 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 kwietnia 2019r., I ACa 614/18, Legalis numer 1978495).

Jeśli natomiast chodzi o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kosztów procesu za I instancję, co się dotyczy również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów w postępowaniu odwoławczym, to tu Sąd Okręgowy uznał, że obciążenie nimi powoda byłoby niezasadne.

Zgodnie z treścią art. 102 kpc, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Norma art. 102 kpc stanowi jeden z ustawowych wyjątków zasady finansowej odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 kpc), w myśl której podmiot przegrywający proces jest zobowiązany do zwrotu wygrywającemu kosztów niezbędnych dla celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Norma art. 102 kpc kreując wyjątek od opisanej zasady daje sądowi swobodę (kompetencję) jurysdykcyjną przy rozstrzygnięciu o zwrocie kosztów procesu, w tych sytuacjach, w których w wyniku zastosowania zasady wyrażonej w art. 98 kpc nie można pogodzić z zasadami słuszności. Ocena, czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony” zależy od swobodnej decyzji sądu, która jednak nie może być dowolna i (co więcej) powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 1 października 2019r., III AUa 112/19, Legalis numer 2242979; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 marca 2019r., I ACa 601/18, Legalis numer 1978583).

W ocenie Sądu odwoławczego, w realiach przedmiotowej sprawy, pomimo tego, że powód ostatecznie wygrał w niewielkiej części - zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie go kosztami tego postępowania.

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, a także postawę procesową strony pozwanej naruszającej dyspozycję art. 3 kpc, należy uznać, że roszczenie powoda, co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, o czym wypowiedział się już Sąd Rejonowy, a które to ustalenia Sąd odwoławczy w pełni podziela.

Rzecz w tym, że zmiana zaskarżonego wyroku i obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz powoda nie była „zasługą” strony pozwanej, ani też nie była zawiniona przez powoda. Zmiana ta była podyktowana prawnomaterialnymi konsekwencjami wyroku Trybunału Konstytucyjnego, na co bez wątplenia żadna ze stron wpływu nie miała.

W ocenie Sądu Okręgowego obciążenie powoda kosztami, mając zwłaszcza na uwadze bierność procesową strony pozwanej klóciłoby się przede wszystkim z zasadami współżycia społecznego, a także powszechnym poczuciem sprawiedliwości oraz postawą procesową strony pozwanej w toku postępowania przed Sądem I instancji.

W tym zakresie należy wziąć pod uwagę przedmiot sporu i obiektywną ocenę zasadności dochodzonego roszczenia.

Dlatego też Sąd II instancji w oparciu o art. 102 kpc odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego, ale też zmienił na podstawie art. 386 § 1 kpc rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w tej kwestii.

W części, w jakiej Sąd Okręgowy nie podzielił podniesionych zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy oddalił ją na podstawie art. 385 kpc.

Dorota Ciejek Mirosław Wieczorkiewicz Agnieszka Żegarska